

Grzegorz, Maksymilian

"Paul von Rusdorf, Hochmeister des Deutschen Ordens 1422-1441", Carl August Lückerath, Bad Godesberg 1969 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 358-363

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wnością należy przytaczanie w nawiasie kwadratowym nazwiska i imienia wystawcy, choć i tu dość często brak konsekwencji.

Do dobrych tradycji wydawnictw źródłowych należy także podawanie ewentualnego miejsca opublikowania dokumentu. Niestety, K. Wieser po paru wstępnych próbach i tę regułę porzucił, mimo iż częściowo istniały możliwości jej realizacji.

Nie wdając się zbytnio w bardziej dogłębne oceny, można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, iż edycja K. Wiesera nie jest przykładową pozycją w swojej specjalności. Nie wytrzymuje zresztą żadnego porównania z wzmiarkowaną wyżej publikacją E. Joachima. Tym niemniej zapewne spełni swoją rolę, jako informator o zasobach archiwalnych, umożliwiając badaczom łatwiejsze dotarcie do źródła³.

Maksymilian Grzegorz

Carl August Lück erath, *Paul von Rusdorf, Hochmeister des Deutschen Ordens 1422—1441. Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 15, Bad Godesberg 1969, ss. 248.

Obszerna rozprawa Carla Augusta Lück eratha jest jeszcze jedną monografią poświęconą najwyższemu dostojnikowi Zakonu Krzyżackiego w Prusach, tym razem wielkiemu mistrzowi Pawłowi Rusdorfowi. Choć celem wywodów autora miała być sama osoba wielkiego mistrza, to jednak ogromna, a jednocześnie niesłychanie ograniczona w dane ściśle indywidualne, baza źródłowa narzuciła autorowi typowy schemat monografii politycznej¹ dla okresu 1422—1441.

Dzieło C. A. Lück eratha składa się z przedmowy, wstępu, czternastu rozdziałów, zakończenia, dodatku zawierającego itinerarium wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa, spisu źródeł i literatury, indeksu osób i miejscowości, a poprzedza je spis treści i zestawienie skrótów.

Podstawę źródłową do opracowania podjętego tematu stanowiły zasoby archiwalne *Staatliches Archivlager* w Getyndze, w tym szczególnie działy zwane *Ordensbriefarchiv*, *Ordensfolianten*, dokumenty pergaminowe i papierowe, księgi przywilejów oraz ich szesnastowiecznych odpisów. Wykorzystano też część posiadanych fotokopii ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku. W Centralnym Archiwum Zakonu Krzyżackiego w Wiedniu autor dotarł do zespołu dokumentów z lat 1420—1440. Ponadto zebrał cały drukowany materiał źródłowy.

Pokaźny, nawet bardzo bogaty zestaw literatury przedmiotu stworzył erudycyjną podstawę problematyki.

Praca C. A. Lück eratha jest, jak wspomniano, monografią polityczną, dotyczącą schyłkowego okresu Zakonu Krzyżackiego w Prusach, ale niewątpliwie decydującego o dalszej drodze rozwojowej tego swoistego organizmu państwowego w dziejach politycznych Europy. Ocalale, acz dogorywające po klęsce grunwaldzkiej zakonne państwo misyjne, pozbawione od dawna swych życiowych celów, szukało rozpaczliwie ratunku, podejmując walkę z emancypującymi się stanami, froną istniejącą wewnątrz kasty dostojników rządzących, oraz naporem zwycięskiego państwa polskiego, dążącego do rewindykacji utraconych niegdyś za sprawą Zakonu ziem. W tych nader skomplikowanych warunkach sytuacja wielkich mistrzów była niezwykle trudna i żaden z nich, począwszy od Henryka von Plauen, nie potrafił jej sprostać. Wszelkie te aspekty dziejów Zakonu, począwszy od 1410 r. zostały przedstawione przez C. A. Lück eratha.

We wstępie sprecyzował on cele pracy, omówił stan badań oraz dokonał charakterystyki źródeł. Rozdział drugi został poświęcony karierze urzędniczej Pawła Rusdorfa w krzyżackiej drabinie hierarchicznej. Jedyne w minimalnym stopniu autor spróbował zająć się pochodzeniem społecznym wielkiego mistrza, ustalając, iż rodzina Rusdorfów zamieszkiwała od połowy XII wieku w Nadrenii w obecnych miejscowościach Roisdorf, Hemmerich i Alfter na północny zachód od Bonn. Była to rodzina ministerialów, a więc zajmująca stanowisko pośrednie między warstwą podległych chłopów a szlachtą. Potwierdza to jeszcze raz w sposób dobitny skład socjalny tak

³ Zob. M. Biskup, recenzja omawianej pracy K. Wiesera, *Zapiski Historyczne*, t. 36, 1971, z. 2, ss. 15C—158.

¹ Zob. C. Conrad, recenzja pracy C. A. Lück eratha, *Preussenland*, Bd. 8, 1970, Nr 2, s. 29.

zwanych panów Zakonu Krzyżackiego. Rusdorf był kolejno prokuratorem w Kętrzynie, komturem tucholskim, komturem papowskim, wójtem w Lipieniku, w 1414 r. podskarbm, w 1415 r. wielkim szatnym i równocześnie komturem gniewskim, w 1418 r. wielkim komturem, bezpośrednio potem ponownie wielkim szatnym i łącznie z tym komturem dzierzgońskim. W czasie piastowania godności urzędniczych w Zakonie odbył kilka podróży dyplomatycznych i zdobył doświadczenie w służbie zagranicznej Zakonu w czasie rządów wielkiego mistrza Michała Kűchmeistra. W dniu 10 marca 1422 r. został obrany przez generalną kapitułę w Malborku wielkim mistrzem.

W rozdziale drugim C. A. Lűckerath przedstawił charakterystykę spuścizny rządów wielkiego mistrza Michała Kűchmeistra i jego poprzedników, jaką przejął Rusdorf. Te obciążenia hipoteczne sięgające nieszczęśliwego dla Zakonu roku 1410, miały wyrzec także dominujący wpływ na Pawła Rusdorfa. Autor zwrócił szczególną uwagę na trzy podstawowe komponenty, niewątpliwie negatywne, które pojawiły się w życiu państwa krzyżackiego w Prusach. Zdaniem jego są to: usamodzielnienie się gałęzi niemieckiej i inflanckiej Zakonu, wpływ stanów na rządy Zakonu i obniżenie aurytetu wielkiego mistrza w łonie korporacji Zakonu, a także nieprzewidywane klopoty finansowe.

Wojna polsko-krzyżacka z 1422 r. i pertraktacje pokojowe (zwłaszcza te ostatnie) zostały obszernie przedstawione w rozdziale trzecim i czwartym. C. A. Lűckerath naskiżkował przebieg walk i koncepcje obronne Rusdorfa, wskazując na rolę stanów pruskich. Defensywna taktyka wojenna Zakonu, sprowadzająca się do obrony zamków i niektórych nadgranicznych brodów rzecznych zdała i tym razem egzamin. Rokowania pokojowe przyniosły kompromis, który czasowo zadowalał obie strony.

Kolejne rozdziały piąty, szósty, siódmy, ósmy i dziewiąty zostały w pełni poświęcone polityce zagranicznej wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa, usiłującego wprowadzić państwo krzyżackie do głębokiego impasu poprzez dość zrzeczne lawirowanie między Polską i Litwą, cesarstwem a papieżstwem, Hanzą a królem Danii i Szwecji Erykiem I, stając się faktycznie jednak narzędziem polityki cesarskiej. Usiłowania wybrnięcia z trudnej sytuacji zewnętrznej pchnęły Pawła Rusdorfa do zerwania układu melneńskiego z 1422 r., co nastąpiło w 1431 r.

Próbę przedstawienia sytuacji wewnętrznej Zakonu przyniósł dopiero rozdział dziesiąty, jedynie w ogólnych zarysach sygnalizujący tło konfliktu między stanami pruskimi a kastą feudałów zakonnych. Autor stosunkowo więcej uwagi poświęcił podłożu gospodarczemu tych wydarzeń, spychając na plan dalszy jego aspekty społeczno-polityczne, które przecież objawiły się wyraźnie już w okresie poprzedzającym zawarcie pokoju melneńskiego.

Rozdział jedenasty i dwunasty objął okres walk zbrojnych z Polską i zawarcia pokoju brzeskiego (1435 r.). W tej części pracy autor zazwyczaj z sympatią traktujący wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa, przyznał jednak, że w czasie toczących się walk przebywał on zawsze w swej rezydencji w Malborku i nigdy nie brał osobiście udziału w walkach (ss. 150—151), co gdy się weźmie pod uwagę jego skłonności do wszczynania działań wojennych lub chęci stosowania gwałtownych środków wobec swoich przeciwników (na przykład dolnopruskich konwentów, które wystąpiły przeciw faworyzowaniu nadreńczyków przez wielkiego mistrza), nie świadczy o nim najlepiej. Nacisk stanów pruskich w kierunku zakończenia wojny z Polską sprawił wreszcie, iż pokój z państwem polskim został zawarty w 1435 r.

Przedmiotem rozważań w rozdziale trzynastym jest stosunek wielkiego mistrza do niemieckiej i inflanckiej gałęzi Zakonu Krzyżackiego, które przejawiały tendencje separatystyczne, podtrzymywane zresztą niezręcznością działania i manewrów politycznych wielkiego mistrza. Najtrafniejszy rozdział czternasty, ukazał Pawła Rusdorfa między rewoltą wewnętrzną Zakonu i dążnościami emancypacyjnymi stanów, które wzmożyły się jeszcze bardziej wskutek represji stosowanych przez Zakon w szczególności wobec rycerstwa ziemi chełmińskiej za postawę w 1435 roku². Ograniczenie oddziaływania prawa chełmińskiego tylko do miast Chełma i Torunia boleśnie dotknęło całe rycerstwo ziemi chełmińskiej i spowodowało zaognienie stosunków między tymże rycerstwem a wielkim mistrzem i Zakonem. C. A. Lűckerath fakt ten jednak pominał, choć odegrał on niewątpliwie poważną rolę w konsolidacji opozycyjnie nastawionego rycerstwa i miast. Coñięcie środków represyjnych przez Zakon nie zmieniło postawy stanów pruskich. W latach 1440—1441 wielki mistrz Pa-

² Zob. recenzję M. Biskupa pracy C. A. Lűckeratha, *Zapiski Historyczne*, t. 36, 1971, z. 1, s. 160.

wiel Rusdorf zebral owoce swych prawie dwudziestoletnich rządów, które okazały się dla niego fatalne. Był to rezultat niedoceniańa realiów politycznych i braku umiejętności przystosowania się do skromniejszej roli, jaką po roku 1410 miał odegrać Zakon. Polityka odwetu i represji stosowana wobec stanów doprowadziła do powstania Związku Pruskiego w 1440 r., który tak decydująco wpłynął na losy państwa krzyżackiego w Prusach. Zagrożony odmową posłuszeństwa przez część konwentów dolnopruskich Rusdorf nie docenił tego faktu. W warunkach narastającego wrzenia w państwie zakonnym zarówno stany pruskie, jak i dostojnicy zakonní zapewne z ulgą przyjęli fakt rezygnacji Pawła Rusdorfa.

W Zakończeniu autor zestawil dość pobieżnie główne tezy swych rozważań, przytaczając w przypisach opinie kronikarzy o Rusdorfie (s. 206, przypis 2).

Książka C. A. Lückera jest napisana językiem dość zawitym i trudnym, z częstymi wręcz rażącymi powtórzeniami niektórych zwrotów, jak na przykład *nämlich* lub *namentlich*. Autor niejednokrotnie posługuje się oryginalnym nazewnictwem źródłowym, na przykład na s. 151, gdzie zamiast Brda i Wda lub ich niemieckich odpowiedników, podaje nazwy Braa i Bda. Nie brak też błędów korektorskich (s. 10 przypis 9), czy też wadliwego łamania tekstu (s. 13), gdzie omyłkowo zamieniono wiersz pierwszy na drugi i odwrotnie. Sporo jest też potknięć topograficznych, czy nieścisłości wynikających z nie dość wnikliwego odczytania źródła. Autor na przykład podaje wiadomość (s. 37) o oblężeniu i zdobyciu miasta Golubia, gdy tymczasem chodziło tam o zamek golubski.

Odrębną zapewne kwestią jest zagadnienie wykorzystania zarówno istniejącego materiału źródłowego, jak i literatury przedmiotu, która dla pewnych zagadnień pełni rolę nadrzędną, w stosunku do jednostkowych informacji źródłowych i faktu szczegółowego. Zagadnienie powyższe dojrzało do tego, by kilku uwagami zasygnalizować jego istnienie. Zarówno bowiem w pracy C. A. Lückera, jak i Wilhelma Nöbla³, obserwuje się dość poważne odciesie od tej zasady na rzecz faworyzowania źródła. Autorzy mając dostęp do najważniejszego zbioru materiału źródłowego dotyczącego Zakonu, czerpią z niego bez ograniczeń, cytując pokaźne wersety w tekście właściwym pracy, jak i w przypisach. Następstwem takiego postępowania jest dobre udokumentowanie faktów szczegółowych, a zdarza się nawet, iż autorzy potrafią dorzucić jakiś nowy fakt. Cierpi natomiast na tym szersze tło polityczno-społeczne i gospodarcze wydarzeń, gdyż odciesie od istniejącego stanu badań powoduje zwyczajne zacieśnienie i wypaczenie niektórych problemów. Zubożenie problemowe pracy jest więc zapewne jednym z istotniejszych następstw dominacji źródła przy ograniczonym wykorzystaniu literatury historycznej. Może się jednak nawet zdarzyć, że niewykorzystanie literatury prowadzi do wypaczeń i błędnych ocen. Takie właśnie fakty zachodzą w pracy C. A. Lückera.

Biorąc nawet pod uwagę stopień trudności, jakí musi pokonać autor przy pracy analitycznej o tak szerokim zakresie chronologicznym i problemowym, co rzecz jasna, w pewnym ograniczonym stopniu go usprawiedliwia, nie można nie podjąć polemiki, która zostanie ograniczona jednak tylko do trzech podstawowych kwestii: sprawy opieczętowania i wymiany dokumentów głównych traktatu melneńskiego, próby zdevaluowania faktycznej zdobyczy stanów uwarunkowanej w traktacie melneńskim klauzulą o wypowiedzeniu posłuszeństwa przez stany w wypadku naruszenia traktatu przez Zakon (kwestia wprowadzona wzorem zdobyczy stanowych w Koronie Polskiej) oraz świadomego spyczenia zagadnień wewnętrznych państwa zakonnego, szczególnie w kwestiach wzajemnego stosunku stanów pruskich do kasty rządzącej. Ten ostatni problem wykazuje poważne uszczuplenie, jak choćby brak zajęcia stanowiska przez autora w sprawie stosunku wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa do postulatów delegacji Związku Pruskiego i faktu utworzenia konfederacji stanów, cofnięcia dobrodziejstw oddziaływania przywileju chełmińskiego na szlachtę ziemi chełmińskiej i innych.

Zagadnienie pierwsze sformułował C. A. Lückera w ten sposób, że wielki mistrz Paweł Rusdorf był woleńnikiem tych sił w Zakonie, które nie chciały zawrzeć pokoju i dlatego zgodził się nań jedynie z ciężkim sercem. Stąd po zawarciu traktatu melneńskiego i wymianie dokumentów wstępnych (preliminary) porzucił myśl doprowadzenia do końca spraw proceduralnych związanych z wymianą doku-

³ Zob. M. Grzegorz, recenzja pracy W. Nöbla, *Michael Kuchmeister Hochmeister des Deutschen Ordens 1414—1422*, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 5, Bad Godesberg 1969, ss. X, 158, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 3, ss. 478—480.

mentów. Temu celowi miało służyć — zdaniem autora — odroczenie terminu wymiany dokumentów (ss. 48—55). Tajne knowania wielkiego mistrza przeciw niedawno zawartemu pokojowi nie są zjawiskiem odosobnionym w dziejach Zakonu, zwłaszcza gdy dążeniem dostojników zakonnych przychodziły w sukurs zewnętrzne czynniki polityczne, jak choćby w tym wypadku cesarstwo i niektórzy spośród książąt Rzeszy. Dostrzeganie jednak w fakcie odwołania opieczętowania dokumentów prób zerwania traktatu pokojowego jest nieporozumieniem. Układ pokojowy bowiem wchodził w życie wraz z jego podpisaniem i uroczystą zazwyczaj wymianą dokumentów wstępných. Owszem, odraczanie terminów wymiany dokumentów głównych było w praktyce dyplomatycznej polsko-krzyżackiej rzeczą nagminną, ale powody tych częstych perturbacji leżały zazwyczaj w trudnościach obiektywnych związanych z problemem opieczętowania dokumentów, albo w niezgodzie wewnętrznej stron układających się. Znany jest przykład z 1458 r.⁴, kiedy to dokumentu rozejmowego krzyżackiego nie opieczętowali zaciężni czeszy i niemieccy w służbie Zakonu, ponieważ zawarcie rozejmu nie służyło ich interesom, przeciwnie, ograniczało dopływ łu-pów, jedynego praktycznie źródła dochodu nieopłaconych zaciężnych. Mimo to strona polska dokument rozejmowy przyjęła, biorąc zapewne pod uwagę trudności, na jakie napotykał wielki mistrz w załatwieniu tej sprawy. Podobnie przedstawiała się zapewne sprawa w latach 1422—1423, przy czym głównymi malkontentami okazali się mistrz inflancki i niemiecki, a ze strony polskiej arcybiskup gnieźnieński i biskup włocławski. Wymiana dokumentów opóźniła się jednak z powodu niedopełnienia obowiązku opieczętowania dokumentów głównych i to nie tylko przez stronę krzyżacką, ale także i polską. Przed dokonaniem samej wymiany w dniu 18 maja 1423 r.⁵, dokumentu głównego strony królewskiej nie opieczętowali jeszcze arcybiskup gnieźnieński i biskup włocławski, o czym zresztą C. A. Lückera wie. Ten argument przeczy właśnie jego tezie. Ponadto należy podkreślić, że stroną, która w dniu 2 listopada nie dopuściła do wymiany dokumentów głównych były Polacy, a nie Krzyżacy. To właśnie delegacja polska opuściła umówione miejsce spotkania w dniu 2 listopada 1422 r., mimo iż była powiadomiona przez wielkiego mistrza o możliwości opóźnionego przybycia delegacji krzyżackiej na wymianę dokumentów⁶. W dodatku jeszcze wcześniej na życzenie również radców polskich przeniesiono miejsce spotkania z Gniewu, gdzie *grose sterbunge herrschte*, co wynika z relacji komturów świeckiego i elbląskiego wysłanej w dniu 19 października 1422 r. do wielkiego mistrza⁷. Wreszcie trzeba jasno stwierdzić, że właśnie przedstawiciele wielkiego mistrza podejmowali starania o ponowne spotkanie z delegacją polską, w czasie którego miałyby dojść do wymiany dokumentów głównych. Powodem zaś opóźnienia pełnomocników Zakonu były trudności w uzyskaniu pełnego opieczętowania ze strony stanów inflanckich. Wiadomo, że do 2 listopada 1422 r. wielkiemu mistrzowi, mimo podjętych starań nie udało się pomyślnie załatwić tej kwestii⁸. Król wprawdzie też podjął starania o wymianę dokumentów, ale odmówił spotkania się z wielkim mistrzem w tej sprawie w dniu 8 grudnia 1422 r.⁹.

Ostatecznie 18 maja 1423 r., a nie jak podaje C. A. Lückera 13 czerwca 1424 r. (ss. 50, 55 i przyp. 43) doszło do wymiany dokumentów głównych obu stron¹⁰. Wzdarzenie to jest faktem niepodważalnym, a omyłka C. A. Lückera wynika z nieznanności piętnastowiecznej praktyki kancelaryjno-dyplomatycznej obowiązującej zarówno w państwie krzyżackim, jak i w Polsce oraz nie dość rzetelnego wykorzystania literatury przedmiotu. Wydaje się, że autor zasugerował się tym, iż dokumenty główne zarówno polski, jak i krzyżacki nie uzyskały pełnego opieczętowania do momentu ich wymiany i stąd wykluczał on możliwość dokonania tej czynności. Wymiana dokumentów głównych nastąpiła faktycznie w dniu 18 maja 1423 r., a sprawa pełnego ich uwierzytelnienia pozostała nadal otwarta aż do momentu umownego załatwienia jej przez obie strony. W takich przypadkach w praktyce kancelaryjno-

⁴ M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-fragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, Toruń 1970, ss. 63—64.

⁵ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, Bd. 1, herausg. E. Weise, Königsberg 1939, ss. 159 i nr 155, ss. 164—166 (dalej cytuję: *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens*).

⁶ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens*, Bd. 1, s. 158.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, ss. 159, 164—166.

dypłomatycznej przewidywano przystępowanie do układu przez wystawienie tak zwanych dokumentów specjalnych, dodatkowych (*Sonderurkunden*), które w sposób zadowalający obie strony i niczym nie naruszający wartości prawnej traktatu rozwiązywały zagadnienie¹¹. Tak też uczyniono w wypadku traktatu melneńskiego. Właśnie w dniu 13 czerwca 1424 r. przekazano taki dodatkowy dokument wystawiony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego¹². Natomiast dokument mistrza krajowego niemieckiego noszący datę 1 stycznia 1424 r. przedstawiono na zjeździe w Gniewkowie nieobeszany przez stronę polską¹³. Mimo iż obecnie nie są znane losy wszystkich sygnatariuszy, którzy mieli obowiązek opieczątowania traktatu melneńskiego, a go nie spełnili, wiadomo, że w sprawie udzielenia gwarancji przez arcybiskupa ryskiego, biskupa dorpackiego i ze strony królewskiej przez biskupa włocławskiego ułożono się 17 grudnia 1425 r.¹⁴

Możliwość późniejszego udzielenia gwarancji traktatowi na drodze bezpośrednio przywieszenia pieczęci była raczej wykluczona z uwagi na trudności czysto obiektywne, ale praktyka dyplomatyczna przewidywała dodatkowe przystępowanie do układu pokojowego przedstawicielom obu stron. Biorąc zatem pod uwagę wszystkie istniejące możliwości zarówno opóźnione przystępowania do układu pokojowego, jak i rozstrzygnięcia tej kwestii na drodze umów dwustronnych, należy stwierdzić, iż autor nie miał żadnych, ani teoretycznych ani praktycznych przesłanek, by wysnuć z faktu opóźnionej wymiany dokumentów głównych wniosków o zamiarze zerwania układu pokojowego, zwłaszcza że i czas, jaki upłynął między zawarciem układu a wymianą dokumentów głównych nie przekroczył ośmiu miesięcy (27 września 1422 — 18 maja 1423), to znaczy mieścił się w ramach czasowych, przyjętych w praktyce dyplomatycznej.

Na stanowisku autora w tej sprawie zaciążyły bardzo pobieżne wykorzystanie obszernego komentarza rzeczowego Ericha Weisego z traktatów między państwowych Zakonu¹⁵ oraz pominięcie opublikowanego przez tegoż autora artykułu o praktyce dyplomatycznej w dziedzinie traktatów między państwowych Zakonu¹⁶.

W konkluzji można więc stwierdzić, iż nie wystarczy przeprowadzenie obszernej kwerendy źródłowej dla napisania pracy monograficznej. Zdumne jest też umieszczenie w końcu pracy pokazanego spisu literatury przedmiotu, jeżeli nie podjęto się gruntownych studiów w celu zgłębienia znajomości epoki i jej problemów. Dla recenzującego wydanie oceny o niniejszej pracy jest bardzo trudne, ponieważ w jednym wypadku odrębne naświetlenie zespołu zjawisk może wskazywać na zajęcie określonej postawy metodologicznej, a w innym może świadczyć po prostu o ignorancji.

Sprawa nie dotyczy oczywiście przedstawionych zagadnień dyplomatycznych. W świetle ujawnionych błędów stwierdzić należy, że cały czwarty rozdział pracy C. A. Lückera, tak misternie wiążący sprawy polityczne i dyplomatyczne w jedną całość, został oparty na błędnych przesłankach, które z kolei miały swoje podłoże w zwykłych usterkach rzeczowych.

Natomiast kwestia spłycenia zagadnień stanowych, zwłaszcza niechęć do jasnego i obiektywnego przedstawienia stosunku Zakonu i wielkiego mistrza wobec stanów pruskich ma nieco inny ciężar gatunkowy i można ją zaliczyć do zagadnień interpretacyjnych. Na czoło wysuwa się kwestia udziału stanów pruskich w gwarancjach zachowania pokoju melneńskiego, co z całą pewnością nie wpłynęło na scementowanie państwa krzyżackiego, jak by to chciał widzieć C. A. Lückera (s. 47).

Przy omawianiu spotkania delegacji powstałego niedawno Związku Pruskiego z wielkim mistrzem (ss. 193—194), autor nie uwzględnił ani literatury polskiej ani niemieckiej, które reprezentują w kwestii uznania Związku Pruskiego przez Pawła Rusdorfa odmienne zgola stanowiska. Praca Karola Górskiego o Związku Pruskim widnieje jednak w spisie bibliograficznym.

Omawiając natomiast zjazd stanów w Elblągu z 21 lutego 1440 r. (s. 192), C. A. Lückera twierdzi, że z Pomorza Gdańskiego nikt w nim nie uczestniczył. Nie jest

¹¹ M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna*, s. 81, gdzie omówiono zagadnienie na podstawie przystąpienia do układu pokojowego toruńskiego z 1466 r. księcia Eryka II pomorskiego z małżonką Zofią.

¹² *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens*, Bd. 1, s. 166.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, ss. 164 i 166.

¹⁵ *Ibidem*, s. 165—166.

¹⁶ E. Weis, *Zur Diplomatie der Staatsverträge des Deutschen Ordens seit 1400*, *Altpreuussische Forschungen*, Bd. 12, 1935, ss. 218—231.

to zgodne ze stanem faktycznym. Zachowany reces z tego zjazdu wyraźnie wykazuje obecność delegacji rady miasta Gdańska¹⁷.

Są to niektóre z istotniejszych usterek dostrzeżonych w pracy C. A. Lückera, które wprawdzie nie dyskwalifikują całkowicie dorobku autora, jego znacznego wysiłku, ale nakazują ostrożność przy korzystaniu z tej pracy. Dzieło C. A. Lückera jest jeszcze jednym przykładem świadczącym o tym, iż studia biograficzne wymagają szczególnych umiejętności, doświadczenia, znakomitej wręcz znajomości epoki i dobrego pióra.

Maksymilian Grzegorz

Mikołaja Kopernika lokacje łanów opuszczonych, wyd. Marian Biskup, Olsztyn 1970, ss. 115, w tym fotokopie, ilustracje, mapy. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, *Rozprawy i materiały* nr 31.

Każde wydawnictwo, związane z przygotowaniem do 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika należy powitać z najwyższym uznaniem. Szczególnie są ważne wszelkie prace dokumentacyjne, gdyż one umożliwiają dalsze badania kopernikologom. *Mikołaja Kopernika Lokacje łanów opuszczonych* w wydaniu M. Biskupa są taką właśnie pozycją kopernikańską, do której będzie sięgać nie tylko kopernikolog, lecz również historyk osadnictwa Warmii oraz językoznawca-onomasta.

W latach 1516—1521 Kopernik jako administrator dóbr kapitulnych w Olsztynie spisywał na żywo różne sprawy administracyjno-gospodarcze dotyczące komornictwa olsztyńskiego i Melzaku (dziś Pieniężno). Wędrował kilkadziesiąt razy w tych latach (71 podróży) razem ze swoim „chłopcem” do posług Hieronimem oraz ze sługą Wojciechem Cebulskim (*Szebulski*). Do zadań administratora należały starania o zagospodarowanie opuszczonych gospodarstw lub zmiana nieodpowiednich użytkowników. Już od 1481 r. kapituła warmińska we Fromborku prowadziła takie księgi gospodarcze pt. *Locationes mansorum desertorum*. Dla zobrazowania ówczesnych stosunków gospodarczo-społecznych, etnicznych i osadniczych mają te zapisy podstawową wartość. Dla kopernikologów tym większą, że przeważnie szczęśliwie zachowane bądź w oryginale, bądź w fotokopiach pochodzą z ręki znakomitego Astronoma.

Poprzednie publikacje niemieckie były niekompletne i nieścisłe. F. Hipler przytoczył jedynie daty i nazwy miejscowości, a tylko trzy zapisy opublikował w całości¹. Nie docenił też znaczenia zapisów L. Prowe, który opublikował jedynie około 1/3 całości źródła, popełniając przy tym szereg poważnych błędów przy odczytywaniu nazwisk². Dwa fragmenty źródła dotyczące komornictwa w Melzaku (Pieniężnie) reprodukuje J. Wasiutyński³. Podobnie dwa fragmenty zapisów dotyczących komornictwa olsztyńskiego reprodukuje H. Schmauch⁴. Większość zapisów autor ten opublikował w formie negatywów⁵.

W Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie zachowane zostały jedynie dwie strony oryginału (sygn. II, 55). Pełna edycja M. Biskupa oparła się więc na tym szczerkowym oryginale, na fotokopiach uzyskanych ze spuścizny po H. Schmauchu oraz — w drobnym fragmencie — publikacji F. Hiplera i regestach H. Schmaucha.

Edycja polska jest staranna i wzorowa. Zawiera obszerny wstęp (Opis źródła i sposób jego publikacji; Ogólna charakterystyka treści i znaczenie *Locationes*) w je-

¹⁷ *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, herausg. M. Toeppen, Bd. 2, Leipzig 1880, nr 96. C. A. Lückera powołuje się na pozycje nr 92, 93, 94, a pomija właściwy reces ze zjazdu w Elblągu. Omyłka jego jest dość zmienna.

¹ *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. v. F. Hipler, Braunschweig 1873, ss. 272—277.

² L. Prowe, *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, Teil 2, Berlin 1883, ss. 90—93.

³ J. Wasiutyński, *Kopernik — twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, reprodukt. między ss. 268—269.

⁴ H. Schmauch, *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*, Kopernikus-Forschungen, Leipzig 1943, tabl. XXIX.

⁵ H. Schmauch, *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche des ermündlichen Domkapitels um 1500*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertums-kunde Ermlands, Bd. 27, 1941, ss. 473—541.